

[LENINGRAD,] 14 LISTOPADA 1964

Дорогая Мария Львовна!

Я очень, очень жалею, что мне не удалось приехать в ноябре, как намечалось.

В Югославии я задержался дольше, чем предполагал, так как выехал туда позже, чем предполагал. А сейчас конец года и много общеинститутских работ зависит от моего в них участия. Есть и еще одно обстоятельство, которое задержало отъезд: нам дают новую квартиру. Она будет просторной, в хорошем районе и нам предстоит переезд в конце ноября. Без меня это осуществить невозможно. Переезд сложный из-за обилия книг, бумаг, рукописей и пр. Укладка всех этих материалов должна непременно происходить под моим глазом: иначе я потом не разберусь во всем этом.

Институтское мое начальство согласно, если я поеду в Польшу в марте (в январе–феврале надо налаживать работу моих сотрудников). К марту я подготовлю и лекции. Сколько лекций было бы желательно? Это, конечно, я спрашиваю, если Вам подходит срок командировки и Вы имеете возможность передвинуть срок командировки с 64 года на 65-й (я знаю, что во многих случаях бухгалтерия возражает, да и учебная часть может не согласиться).

В Югославии я занимался древнеславянскими рукописями. Нашел интересные материалы. Много ездил по стране, смотрел фрески. В августе я виделся с Романом Осиповичем и его женой. Он Вам, наверное, об этом уже говорил. Он мне очень нравится своей доброжелательностью, обилием идей, энергией и вообще талантливостью, освежающей и оживляющей окружающих.

Б. Я. Бухштаб написал большую статью, в которой отстаивает старый взгляд на текстологию. Статья эта будет помещена в журнале «Русская литература». Это даст мне возможность еще раз выступить с обоснованием своей точки зрения. Статью эту я уже читал. Она серьезная, но я с ней совершенно не согласен.

В конце ноября через Варшаву будет проезжать в Италию А. А. Ахматова. Я ее на-днях видел. Она прекрасно выглядит. По прежнему умна, красива (несмотря на свои 75 лет) и эгоцентрична. О дне ее проезда в Варшаве будет знать ее переводчик (короткая фамилия начинается на А, забыл).

Еще раз прошу извинить меня. Мой большой привет Вашему мужу.

Всегда искренне Ваш

Д. Лихачев

14 XI 64.

[S t e m p l e :] 1) Ленинград, [dalej wyrwana część koperty wraz ze znaczkiem i stemplem]. 2) Warszawa, 19 XI 64.

Masz. Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Podpis odręczny.

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna!

Bardzo i to bardzo żałuję, że nie udało mi się przyjechać w listopadzie, jak było planowane. W Jugosławii byłem dłużej niż sądziłem, bo wyjechałem tam później, niż miało być. A teraz jest koniec roku i wiele prac ogólnoinstytutowych zależy od mego w nich udziału. Jest jeszcze jedna okoliczność, która mnie zatrzymała: mamy dostać nowe mieszkanie. Będzie ono przestronne, w dobrej dzielnicy i musimy przeprowadzić się w końcu listopada. Beze mnie nie można tego dokonać. Przeprowadzka jest skomplikowana z racji mnóstwa książek, papierów, rękopisów i in. Ułożenie wszystkich tych materiałów musi odbywać się pod moją kontrolą: inaczej ja potem nie zorientuję się w tym wszystkim.

Moja dyrekcja instytutowa zgadza się na mój wyjazd do Polski w marcu (w styczniu–lutym trzeba organizować pracę wielu moich współpracowników). Na marzec przygotuję także wykłady. Ile wykładów Państwo by sobie życzyli? Pytam o to, oczywiście, pod warunkiem, że pasuje Państwu termin mojej delegacji i mogą Państwo go przesunąć z 64 roku na 65 (wiem, że w wielu wypadkach księgowość się temu sprzeciwia czy też dział nauczania może się nie zgodzić).

W Jugosławii zajmowałem się rękopisami starosłowiańskimi. Znalazłem ciekawe materiały. Dużo jeździłem po tym kraju, oglądałem freski. W sierpniu widziałem się z Romanem Osipowiczem i jego żoną. Z pewnością on już Pani o tym mówił. Jestem nim zachwycony, jego życzliwością, mnóstwem pomysłów, energią i, ogólnie mówiąc, talentem, który ożywia i odświeża otaczających.

B. J. Buchsztat napisał duży artykuł, w którym broni starego poglądu na tekstologię. Artykuł ukaże się w czasopiśmie „Russkaja litieratura”. To pozwoli mi raz jeszcze wystąpić z uzasadnieniem swego punktu widzenia. Artykuł już czytałem. Jest poważny, ale zupełnie się z nim nie zgadzam.

W końcu listopada przez Warszawę będzie przejeżdżać w drodze do Włoch A. A. Achmatowa. W tych dniach ją widziałem. Wygląda pięknie. Jest jak dawniej mądra, ładna

(mimo swoich 75 lat) i egocentryczna. Dzień jej przejazdu przez Warszawę będzie znał jej przewodnik (krótkie nazwisko, zaczynające się na A. zapomniałem).

Jeszcze raz proszę o wybaczenie. Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla męża Pani.

Zawsze szczerze oddany

D. Lichaczow

14 XI 64.